

Problem z demografią pomimo 500 plus

29 sierpnia 2020

Program 500 plus funkcjonuje od czterech lat, w międzyczasie został rozszerzony na pierwsze dziecko. A mimo to Polacy nie chcą zakładać rodzin. Współczynnik urodzin w naszym kraju jest dużo niższy od współczynnika zgonów. Ministerstwo Rodziny, pracy i polityki społecznej planuje wydać 600 tys. zł na badania i analizę powodów, dla których dzieci wciąż rodzi się zbyt mało.

Współczynnik liczby dzieci przypadających na każdą kobietę w wieku rozrodczym w Polsce wynosi 1,45. Aby była zapewniona zastępowalność pokoleń, musi wynosić 2,1.

Resort Rodziny, pracy i polityki społecznej zamówił pogłębioną analizę, której celem ma być „zbadanie i określenie warunków do poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze godzenia życia zawodowego i prywatnego”. Wyda na to środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. Resort chce przeznaczyć na to 595 239 zł brutto. Na razie wiemy, że otrzymano pięć ofert przeprowadzenia takiego badania.

Jak widać wprowadzony w kwietniu 2016 program Rodzina 500 plus przyniósł poprawę polskiej demografii tylko na chwilę. „Pomimo poprawy sytuacji w tym obszarze, wciąż jest to za mało, by przeciwdziałać długookresowemu skutkom społeczno-gospodarczym zmian demograficznych” – informuje ministerstwo.

Na czym polegać ma badanie? Będzie kilkietapowe, zawierać będzie m.in. analizę wpisów w mediach społecznościowych i forach w oparciu o analizę takich słów kluczowych jak „ciąża”, „poród”, „posiadanie dzieci”, „rodzina wielodzietna”, „małżeństwo”, „rozwód”, „aborcja”, „antykoncepcja”, „dziecko i praca”, „żłobki”; ankiety na próbie osób w wieku 18-40 lat,

liczącej co najmniej 1500 osób (osoby te będą pytane o światopogląd, styl życia, związki, pracę, bariery przed powiększeniem rodziny).

„Zgodnie z informacją resortu, badania będą mogły pomóc w promowaniu równości w zatrudnieniu. Dzięki badaniu państwo ma również zapewnić dostęp do przystępnych cenowo usług opieki nad dziećmi poniżej 3 roku życia” – czytamy na portalu „Bezprawnik”. Brzmi to niezwykle optymistycznie, choć trudno oczekiwać, że jeśli Polacy w większości odpowiedzą, że to niskie zarobki, niestabilność zatrudnienia czy drogie mieszkania powstrzymują ich przed prokreacją, to państwo z pewnością nie zdołało cudów w tym zakresie w ciągu roku czy dwóch.

500 plus może wspierać budżet domowy, ale nie dietność (nikt świadomy, ile wynoszą zakupy na tydzień dla 3- lub 4-osobowej rodziny nie zdecyduje się na kolejne dziecko wyłącznie po to, by otrzymywać świadczenie).

Należy wspomnieć również, że zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego kobiety najczęściej decydują się na dziecko w wieku od 30 do 34 lat. Drugim pod względem urodzeń wiek to 25-29 lat. Polki rodzą późno, bo jedynie jeśli są zatrudnione na etacie, to w ciąży podlegają ochronie. Koszty życia, edukacji (również prywatnych przedszkoli i żłobków, bo państwowych wciąż brakuje), ceny mieszkań nie zachęcają do zakładania wielodzietnych rodzin.

„Młodzi ludzie mają problem z otrzymaniem kredytu na pierwsze własne lokum, a stawki najmu są wysokie” – czytamy na „Bezprawniku”.

„Mniejsza liczba rodzących się dzieci, przy wydłużającym się przeciętnym okresie życia Polaków, oznacza, że w przyszłości zachwiana zostanie właściwa relacja pomiędzy osobami w wieku produkcyjnym a osobami w wieku poprodukcyjnym. Zwiększy się także obciążenie gospodarki w związku ze wzrastającą liczbą

osób posiadających uprawnienia emerytalne, niską liczbą osób w wieku produkcyjnym oraz aktywnych zawodowo” – alarmuje ministerstwo.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)